



# G A Z E T A W A R S Z A W S K A

W SOBOTĘ DNIA 21. LIPCA ROKU 1787.

## Z Warszawy dnia 21. Lipca.

### Dalszy Dyaryusz podróży J.K.Mci.

*Dzień 12. Lipca.* Przybywszy dnia dzisiejszego rano JP. Malachowski Kanclerz W. K. powitał N. Pana około godziny 8. Szedł JK Mość oglądać wszystkie miejsca Fabryki tutejszey, zaczawszy naprzód od Szyby, widział, jak się dobywa Kruszec? i jakim sposobem się płocze? oraz jak się kruszy na drobne części machiną umyślnie na to sporządzoną? Resztę czasu przedobiedniego strawił N. Pan w Gabinetcie swoim na expedycyach różnych. O godzinie 2. gdy dano znać, iż stół zastawiony, wyszedł N. Pan z swoich pokoiów, y udał się z zaproszonymi od siebie Gośćmi takto: JJ. PP. Sotykem Sando: Czapskim Malhor: Wojewodami, Malachowskim Kancl: W. K. Kommissarzami y Dyrektorem Kruszcowemij Sotykem Kalszt: Malogos: y innemi Obywatelami do Sali umyślnie na to od IP. Soltenhoff Barona wystawionej y pięknie różnemi drzewami przybranej, oknami y drzwiami opatrzonej. Po zakończonym obiedzie, oświadczywszy N. Pan, iż o godzinie 5. chciał resztę odwiedzić Fabryki, pojechał do swoich pokoiów. A ztamtąd wyszedłszy o wyż wyznaczoney godzinie, przypatrywał się naprzód próbom Chemicznym na różny

kruszcach czynionym przez JP. Sobeyda Profesora Akademii Krakow: oglądał wodę, w którą żelazo wiożone, w kilku minutach nabiera koloru miedzianego, potym miejsca dawney Fabryki, a naostatek udał się do Huty, gdzie nieludź czarną y czerwoną w przytomności swoiey kazał przepuszczać. Gdy J.K. Mość powrócił do swych Pokoiów, Kommissarzom Kruszcowym w przytomności swoiey Sessją złożył dozwoliwszy, ręką swoią onę podpisać raczył. Zakończył się ten dzień pięknym Feuerwerkem, sporządzonym przez IX. Fabla Kanonika y Kaznodzieję Kieleckiego, przy biciu z harmat y muzyce na detych instrumentach, w którym zapalona Cyfra Krolewka, naypięknieyszy czyniła widok. Po udaniu się N. Pana na spoczynek, Towarzystwo podróży Krolewkiey y wielu Gości zaprosił do siebie na kolacyą J. X. Kustosz Kor:

*Dzień 13. Lipca.* Chcąc oglądać N. Pan resztę Fabryki, oraz miejsca poblizsze Miedzianey Gory, wyjechał z rana konno, mając przy sobie procz zwyczajnych drogi swoiey Towarzystwo y Dworckich, JJ. PP. Kancl: W. Kor: y Kalszt: Sandom: naprzód o milę do Karzowki w poblizu Kielcow sytuowanej. Około tego miey-

fea, witali przejeżdżającego N. Pana Mieszczanie *Kieleccy* na Cechy y Chorągwie rozdzieleni, przez Uła swoiey Starżyzny. Władzi N. Pan do Kościoła J. XX. *Bernardynow* słuchał tam Młzy S. po ktorey witaly dwoma Mowami, iedną od J. X. *Augustynowskiego* Kano: *Kieleckiego*, drugą od Gwardyana mieycowego. Oglądał sławną ową Statuę S. *Barbary*, mającą wyłokosci na 2. łokciez iednego ziarna kruszcu ołowianego wyrobioną. Odwiedził potym Kłafztor, z kąd wylzedłszy, wsiadł do karety z J. P. Kancel: W. Kor: Kaszt: *Sandom:* y Kustofzem Kor: a wracając się do *Miedzianey Gory*, wsiadł do wli *Niewachtowa*, gdzie był wystawiony piec wielce porządny do topienia miedzi y ołowiu. Tam w przytomności N. Pana topione były oba te materyaly, a J. P. *Soldenhoff* Dyrektor Fabryki prowadził N. Pana na pokazanie machiny wodney do rufzania miechow gruntuowni y porządnie sporządzoney. Za powrotem JKMcI pożegnał J. P. *Małachowski* K. W. K. uprzedzając bytność *Krolewką* w *Radoszycach* Dobrach swoich. Dano wkrótce obiad, po którym N. Pan udawłszy się na mieysee, gdzie za upewnieniem Gorników kruszec Miedziany miał się znajdować, proszony był od Xiążęcia Jmci *Szebeka* Prezydującego, aby raczył być początkiem y przykładem pracy dla kopaczow, a pożytku dla swego Narodu. Wziął zaty N. Pan rydel, y kilka sztuk ziemi wyrzucił. Pomogli tej pracy przytomni Kommissarze, a Gornicy kontynuując rozpoczętą robotę od Monarchy, z wesołeni okrzykami Szymbę tę nową, *Ręką Krolewką* nazwali. Ukontentowany N. Pan zupełnie z pilnego starania Ichmiciow Kommissarzow z pieknego wzięły porządku, z dobroci Machin y Gmachow, prawdziwie sposobem Cudzoziemskim zbudowanych, a pewny też będąc z oczewistego doświadczenia, o niepochybnym pożytku, y nie próżnołożonym kofzcie ze Skarbu swego od lat kilku dla dobra kraiu, udatzył szacowną tabakierą z portretem swoim Xiążęcia Jmci Prezydującego, a J. X. *Kustofzowi* Kor: pierścień brylantowy z portretem także swoim ofiarował. Nastąpił potym spacer o ciwierć mile od *Tomina*, po którym, gdy N. Pan powrocil, odebrał powitanie od J. P. *Soltykow* Kasztelansłwa *Zawichostskich* z corką, z ktoremi y innemi Obywatelami zabawili się, oraz dawłszy dyspozycyę do intrzyezszego wyjazdu, pożegnał kompaniá.

*Dzień 14. Lipca.* Przed wyjazdem swoim N. Pan do *Radoszyc*, przy dawaniu roznych Audyencyi, skłonił się na prozbę P. *Nordenslicht*, iednego z Dyrektorow Fabrycznych, żądającego Dymisji od służby JKMcI, y proszącego o łaskawą rekomendacyá do służby Króla Jmci *Hi-*

*spañskiego* w Fabryce Mineralow *Mexykańskich*. Wyjechał N. Pan oglądawłszy ielzcie raz r botę okolo Szymbi swoiey, wziawłszy z sobą do karety Xiążęcia Jmci *Szebeka*, okolo godziny 8. przy ogłofie harmat y życzeniach zebraney ludu. O poltory mili od *Radoszyc*, spotkali na granicach Dobr swoich N. Pana J. P. Kancelitwo W. Kor: y prowadzili do wli nazwaney *Krolewiec*. Przybywłszy tam N. Pan, znalazł przy gotowane dla siebie y Dworu swego sniadanie, po którym oglądał wlyzkie budowy Fabryczne, a w nich różne gatunki Rudy, machiny wodne do kruszenia rudy, do rufzania miechow, oraz robienia fryzzerki mlotem ogromnym. Udal się potym JKMcI, wziawłszy z sobą do karety J. P. Kancelerza do oglądania innego pieca o ciwierć mili od *Krolewca*, gdzie obeyrzawłszy wlyzkie tamedzney Fabryki roboty, gdy się zbliżał ku *Radoszycom*, witaly był naprzod od Kahału, potym od Miasta, y wiechal przy bicu z harmat do Dworu. Pezygiel N. Pana Jeymci Pani Kancelerzyna z J. P. Woiew: *Mazowieckim* y Marszałkiem Trybunał: *Małachowskiemi*, przybyłemi umyślnie na powitanie *Krolewskie*, oraz J. P. *Popiela Sandom:* y *Jezierskiego Łukow:* Kasztelanow, y Innemi tego Woiewodztwa Obywatelami. Po obiedzie u dwóch wielkich stolow, rownie wspaniałym iak ochoczym, bawil się N. Pan w pokoiu swoim na wyprawowaniu roznych expedycyi. A gdy danó znać, że powozy były gotowe, wsiadłszy do karety z J. P. Woiew: *Mazowieckim* y Kancel: W. Kor: wyjechał o pot ciwierci mili do *Antoniodwa*, dla widzenia trzeciego pieca żelaznego, oraz machin do operacyi Fabrycznych należących. Fabryka ta, z najlepszymi Cudzoziemskimi zrownać się może, dla wyboru Rzemieślników, regularności roboty, y wielości kłafz roznych materyatow, tak w kruszcu syrowym, iako y gellach topionych. Chciał naprzod widzieć N. Pan iakim sposobem różne naczynia odlewają; iakoż w przytomności jego z ofobliwłzą predkoscjá ulano bombę, kilka miedzzerzy, kilka kólek *Taczkowych*, kilka kul harmatnych, a nakowiec wielką harmatę y Gęś kilkanaście cetnarow ważącą. Obeyrzawłszy N. Pan mlyn do miechow, także mistrznie sporządzoną machinę wodną do tłuzzenia y płokania rudy, mającey iść do wielkiego pieca; oddał na leżyta pochwałę Gospodarzowi, który staraniem y kółztem swoim, a rzadnym dozorem, tak pożyteczną dla kraiu Fabrykę utrzymuje, uchyla iąc go od wydatkow zagranicznych. Wrocivłszy się nakoniec iuz spóźnioną porą do *Radoszyc*, u dal się N. Pan na czytanie przybyłej z *Warszaw*

expedycyi, a Goście y Dwor Krolewki, w domu tak miłym y ludzkim, dobrej myśli do poznania używali.

*Dzień 15. Lipca. Niedziela.* Maiąc ogładać N. Pan trzecią żelazną Fabrykę, wyjechał po wyłuchaney Miży S. w Kościele *Radozyckim* do *Walentowa*, wzięwszy z sobą do karoty J.P. Kanceler. W. Kor. y J. P. *Stadnickiego* Chor. *Pilzniu*: tak zacy Obywatel y Minister, tak rządny Gospodarz J.P. Kancelerz, założył na miejscu od wielu lat nieznanym jedną z naysłabszych Kuźnię, y od imienia swojego nazwał. Widzieć tam wprowadzoną do stawu Rzekę *Czarną*, którą kilku piecom y młotom do fryzlerki przez maszyny porządne y gruntowne, hojnie dodaie wody. Widzieć także zbudowaną w bliskości Kuźnicy pompę wodną, która w czasie letnim, ile przy rozpaionych jezera od pieców dachach, do laie wody rynnami, y całymi gmach z wierzbliu nakładał rześkiego deszczu oblewa. To wszystko N. Pan z wielką swoją satysfakcyą oglądałszy, wyjechał z tymże J.P. Kancelerem do *Malinca*, wzięwszy z sobą J.P. *Jezierskiego* Kanceler. *Lukow*: który w pomienionym *Malincu* oraz *Miedzi* Dobrach swoich dwie ogromne Fabryki do topienia żelaza w lurowiznie y do fryzlerki założył. Przybywszy N. Pan przez groble y moły gumłowne, odwiedził naprzód założony Tartak o kilku pilach, z przydałą maszyną do świdrowania dziur w kołach. Szedł potem do innych dwóch gmachow z muru wyprowadzonych, z których w jednym mają się ciągnąć droty, w drugim założona fryzlerka na 11 młotow. Oglądał potem N. Pan maszyny do dzwigania w górę ciężarów y wyrwania drzew z korzenia. Odwiedził nową Austeryą y zbudowanych kilkadziesiąt Domow rzemieślniczych, a nakoniec Dom Gospodarski, w którym J.P. Kancelerz prezentował N. Pana różne gatunki żelaznych naczyń gospodarckich, kuchennych y stołowych, z własnego żelaza y przez domowych Fabrykantow sporządzonych. Zdziwiło wszystkich przytomnych to miejsce, puście przed trzema laty y niedostępne, które staranna, kosztowna y pożyteczna dla kraiu czynność J. P. Kancelerana w porządne Miałeczko, y w tak okazałą Fabrykę, tudzież stawy, groble, kanały y ogrody zamieniła. Ukontentowany N. Pan z widzenia pożytecznej budowy J.P.P. Kancelerza y Kancelerana, wrócił się z nimi do *Radozyc* około godziny w poł do trzeciej, gdzie zastał gotowy obiad a kilka stołow. Po obiedzie, zabawiwszy się konwersacyą, gdy się zgromadzeni Goście rozjeżdżać počeli do *Kouflich*, na dalsze tam Państwo powitanie, szedł N. Pan do Gabinetu na

expedycyowanie Krosu do *Warszawy*, zkaż powróciwszy do Sali, szedł wkrótce do ogrodu, gdzie zabawił się aż do kolacy spacerem y szrzelaniem do kaczek dzikich na bliskiej ładawce wychowanych. Nakoniec ogładałszy maszynę sporządzoną do rznienia siczki, a wiedney godzinie 60. korcy wydającą, pożegnał kompaniá, która przy ohocey kolacy dzień ten dla wzyśkich wesoły y wygodny, dobrą myślą zakończyła.

*Z Bruxelli d. 28. Czerw:* Mieszczanie podatku Lokacyjnego na żołnierzy, pierwey zapłacić niechęć, poki Rezolucya Cesarza Jmci w terażnieyszych okolicznościach tutejszych, wiadoma niebędzie.

Stany Prowincyalne nominowały czterech Kommissarzow, dla przejrzenia z Cesarzsko-Krolewskimi Kommissarzami *Kassj Religii*, y dla deliberowania na co ona ma być obrocona.

Przy zgromadzeniu Stanow, do *Hennegau*, Penfyonaryusz tychże Stanow z Balkonu Ratusznego ogłosił, iż rzeczona Prowincya zupełnie zgadza się z Stanami *Brabantzkimi*.

Kupiec *de Hondt*, który w wiadomey *Legisfelda* sprawie wpłątany będąc, iak aresztant z *Niderlandu* do *Wiednia* był zawieziony, na rekwizycyą Stanow z *Wiednia* tutejszych Obywatelow mocno ucieszył.

Xięstwo Jchmość Gubernatorowie nasi, kazali *Antwerskiemu* Magistratowi poprześć wszelkich Proceflow Kryminalnych, względem zasłztych niedawno tam rozruchow.

*Z Hamburga d. 6. Lipca.* Piśmą,

że przelży Han *Tatarski Sahin Gue-  
ray*, dnia 1. tego miesiąca znalazł się w *Focssan* Mieście, na granicy między *Moldawią* y *Woloszczyzną*, z eskortą od 500. *Turkow*, mających zlecenie przyprowadzenia go dobrowolnie lub też poniewolnie do *Adryanopolu*.

Z *Krolewca* d. 30. *Czerw:* Według listow z *Peterzburga*, Wielcy *Xiążęta* młodzi *Alexander* y *Konstantyn*, wyiechali z wspomnioney *Rezydencyi* dnia 2. tego miesiąca do *Moskwy*. Uieżdżają tylko 2. stacye na dzień, przeto podróż ta 14. dni zabierze. Na każdey stacyi mają oni 350. koni, więc ogółem 9800. Obadwa *WW.* *Xiążęta* młodzi, od ich *Rodzicow* Wielkich *Xiążąt*, aż do pierwszey stacyi byli przeprowadzeni. *Generał* *Feldmarszałek de Romanzow*, pojechał także do *Moskwy*, z kąd, do swoich *Dobr* na *Ukrainę* uda się.

Z *Wiednia* d. 27. *Czerwca:* *Cesarz* *Jmć* z podróży po *Pułwyspie Krymskiej* odprawioney, dnia 15. tego miesiąca powrócił do *Chersonu*; ztamtąd powracając do nas, kopalnie w *Szemnitz* y *Kremnitz* w *Węgrzech* ma oglądać.

Opowiadaia tu, że każdy z *Szlachetney* *Leibwardyi*, będący w drodze przy boku *Cesarza* *Jmci*, w podarunku od *Imperatorowey* *Jeymości* *Rossyjskiej* miał otrzymać pierścień do 1000. *Raystalerow* otaxowany. *Rotmistrzowi* zaś wolno było sobie wybrać pierścień do u-

podobania. *Leyb-Chirurgus* *J.P. de Brambilla* miał otrzymać 30. *dyamentow* nieoprawnych, y szczerozłotą *dyamentami* kameryzowaną *tabakierę* w podarunku.

Słychać, że *Monarcha* nasz, odmienił już swoy *zamyśl* względem *kassowania* *Klasztornych* *Opactw* y *Prelatur*. *Każdemu* z wspomnionego *Duchowienstwa* wyznaczy *Cesarz* *Jmć* z funduszu miejscowego 300. *Zll: Ryn:* na roczną *substancją*. *Pratatom* ta pensya według *szczegulnych* *okoliczności* będzie *determinowana*. *Superata* zaś z *dochodow* do *Kassy* *Religii* ma być *oddawana*.

Dnia 1. następującego miesiąca *Arcy-Xiąże* *Franclszek* z *Generałem* *Artyleryi* *Grafem* *Pellegrini*, rozpocznie wyznaczoną od *Cesarza* *Jmci* podróż do *Fortec* w *Czechach* y *Morawii*.

Podług drukowaney *specyfikacyi*, *Cesarzko-Krolwskie* *woytko*, składa się z 363,000. *ludzi* y *liczy* 200. *Generałow*.

Z *Kolonii* dnia 28. *Czerwca*. Dnia 21. tego miesiąca, przyjechał tu z *Bruxelli* *Cesarzko-Krolewski* *Minister* *Graf de Belgioioso*, y nazajutrz swoię podróż do *Wiednia*, albo (jak chcą *drudzy*) do *Włoch* kontynuował. *J.P. de Martini* także, któremu nowe urządzenie *sprawiedliwości* w *Niderlandzie* *Austryackim* było powierzone) przed kilką dniami z *Bruxelli* przez to *miasto* iadąc, do *Wiednia* spieszył.

# S U P L E M E N T

## DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 21. LIPCA ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 21. Lipca. Dalszy Dyaryusz podróży J.K.Mci.

Dzień 16. Lipca. Pożegnawłzy J. K. Mość II. PP. Kacler: W. Kor: przy uprzejmym oświadczeniu Pańskiej Swojej zyczliwości Gospodarstwu y calemu ich Domowi, udal się około godziny 8. do *Końskich*, mając z sobą w karecie JP. *Popieła* Kałtel: *Sandomir*: Na Granicy tych Dobr, gdzie się razem zaczyna Powiat *Opczyński*, czekali na JKMość licznie zgromadzeni Obywatele Powiatow *Opczyńskiego* y *Radomskiego* uszykowani w linie, mając przed sobą więcej 100. *Ulanow* z proporcami, w zielone kurtki y reytuzy przybranych. Gdy N. Pan załtanowil się, przystąpili do karety z Urzędnikami II. PP. *Malachowski* Woiewoda *Mazowiecki*, *Malachowski* Starosta *Opczyński* Marzałek Trybunał: y *Potkański* Staro: *Radomski*. Mówil do JKMcI JP. Woiewoda, iako syn niegdys Kancel: Koron: a Brat Woiewody *Sieradz*: *Dziedzicow Końskich*, sam na tymże miejscu urodzony *Sando*: Obywateł. Mówil JP. Staro: *Opczyński*, iako *Dziedzic*, do którego Domu J.K.M. iechać raczył; a JP. Staro: *Radom*:, niechcąc trudnić dalszey podróży *Krolewskiej*, oświadczył tylko, iż Jmieniem Powiatu swojego N. Panu w *Końskich* powinne złożyć uszanowanie. Ruszyła się potym ku Miastu cała ta Poważna allytencya, mająca przed sobą wspomnianych wyżej *Ulanow*, wposródzku mnogiego ludu oboicy płci na gościńcu y w Mieście w dwie linie uszykowanego, przy wefolych okrzykach y biciu z harnat. Na wstępie miasta, była wystawiona wspañiała Brama z Herbem *Krolewskim*, ozdobiona makatami y innymi drogiemi materjami, przez którą, gdy JKMość wiechał, witany był nayprzed od *Kahału*, potym od Magistratu, a Mielczczanie stali pod bronią, we dwie linie aż do samego Kościoła uszykowani. Witapił N. Pan do Kościoła, gdzie po uczynionym sobie powitanii przez *JX. Traczewskiego*, modlił się przy wystawionym przed Oltarzem palpicie, a potym oglądawłzy ten Kościół wewnątrz y zewnątrz, szedł piełzo do Pałacu, y w przygotowanych dla siebie Pokoiach nieco spoczawłszy, wezwal JP. *Malachowskiego* Staroste *Opczyńskiego* Marzałka Trybunału Koron: ktoremu łaskawie Order *Orła Białego* konferować raczył. Wylzedł potym N. Pan do Sali, gdzie witany był wybornemi mowami, nayprzed od JP. *Potkańskiego* Starosty *Radom*: potym od JP. *Dunina Wasowicza* Sędziego *Ziemięskiego Radom*: ktoremu itosownią do Ich Mów, a pełną zyczliwych chęci dla obywatelów całego Woiewodztwa *Sandomir*: dawłszy odpowiedź, przydał to: iż przez należyty cnotom y zasługom szacunek, czyniąc sam sobie w postanowieniu swoim excepcyą (która excepcyą ani będzie ani powinna służyć za przykład, chyba tym, którzyby sobie równie pożytecznemi dziełami na podobne wzglęty zasłużył) gdy dziś JP. Marzałka Trybunał: a malo co przed tym przytomnego tu w *Końskich* JP. *Potockiego* Staroste *Guzowskię*, konferowanym tylko Senatorom, Ministrom, y Urzędnikom Koron: y Litt: Orderem chciał ozdobić; uczynil to przez wzgląd na *Dziedzica*, pożyteczne dla kraiu rękodziela z Familją swoją utrzymującego, a na Marzałka godnie y z powziętą chwałą też samę Łaskę piastującego, którą trzech iego Stryiow, rzadkim w iednym Domu przykładem, prócz Łasek *Seymowych*, z wielką sprawiedliwości zaletą piastowali. Uczynil to y dla JP. *Potockiego* iż ten Obywateł, pierwszy sobie otworzył drogę do zasług, a dla całego kraiu źródło obitych dochodow, łosząc całą na to subitancyą swoją, y majątek swój więcej millionowy, pierwszy na morza y wiatrow niebezpieczne zawłze przypadki chętnie poświęcił. A nie dawno też taż sama łaska uczyniona JP. *Wodzickiemu* Staroście *Krakow*: Generałowi *Malopolskiemu*, miała w zamiarze attencyą *Najiasniejszemu* Cesarzowi *Jmci* uczynioną, do którego z *Lislem* *Krolewskim* z *Krakowa* JP. Starosta był posłany. Po krotkim w Ogrodzie spacerze na stąpił wspaniały u kilku stolow obiad. Ochoczy Gospodarz pil zdrowie N. Pana, potym Xcia *Jmci Prymasa*, a JKMość oddawłszy Gospodarzowi wzajemność, raczył wypić powtornie za pomyślność wiernego zawsze Krolom swoim y Oyczyźnie Doma *Malachowskich*; pomnożyła ukontentowanie N. Pana pomyślna wiadomość o interesie handlowym na *Morzu Czarnym*, przez *Cherson* y *Alkierman* staraniem N. Pana a dobroczynnością *Najiasniejszey* Imperatorowej *Jmci* z pożytkiem dla

Narodu *Polskiego* zakończonym. Około godziny 5. oglądawszy N. Pan strukturę Pałacową, y odwiedziwszy mieszkanie JI. PP. Kanclerstwa gdy dano znać o zaślach powozach, udał się oświetlić mili do *Pomikowa*, miejsca sławnego Fabrykę strzelby mającego, wzięwszy z sobą JP. Kacze: W.K. y Storofę *Opczyńskiego* Dziedzica *Malachowskich*; oraz JP. *Popiela* Kазtę: *Sandomir*: Szło za Krolesem Imcią kilkanaście powozów dla Towarzystw drogi Dworu y Gości przygotowanych. Tam przybywszy, prowadził naprzód Dziedzic Krola Imci do wystawionego na środku Ulicy Fabrycznej Szpalerni lipowym wydalonego, Kołofu prawdziwie pięknym gustem y symetrią flint, bagnetów, y szpononów złożonego. Stała w pośrodku Kołofu tego Cyfra Krolewska, z zamków od strzelb y kołb kształtnie ułożona, wynalazkiem JP. *Miączyńskiego* Staro: *Krzepic*: która się na Piedestale obfzernym, temiż kołbami, bagnetami, y szponami zamiast gierlandy ozdobionym, utrzymywała. Zbliżonego N. Pana do Kołofu, witał Niemieckim językiem jeden z najstarszych Rzemieślników, oraz inieniem zgromadzenia swojego, *Fazyą* kształtną w tej Fabryce sporządzoną N. Panu ofiarował. Oglądał potem IKMość domy Fabryczne, a zabawiwszy się y godzinę, szedł pieszo do zbudowanego nad stawem gmachu dla widzenia roboty, toczenia, swidrowania, oraz polerowania rur y bagnetów, co wszystko z ukontentowaniem swoim oglądawszy, wrocil się do *Końskich*.

*Dzień 17. Lipca.* Determynowawszy N. Pan odwiedzić Dobra JP. *Malachowskiego* *Wowiewody* *Mazowieckiego* nazwane *Ruskie - Brody*, o 2. mile od *Końskich* sytuowane, oraz oglądać tam Fabrykę kul, bomb, y kartaczów, wyjechał z rana o godzinie 7. z JP. *Popielem* Kазtelanem *Sandomir*: wszyscyłkie powozy, dla Krola Imci, Dworu lego y Gości, dane były od JI. PP. *Malachowskich*. Uprowadził Krola Imci JP. *Woiewoda* *Mazowiecki* kazawszy ieszcze dnia wczorajszego wszyscyłkim włościanom swoim porównać drogi, mianowicie w lesie więcej na milę. Gdy J.K.M. przybył na *Granicę* *Ruskich* *Brodów*, ozwał się w lesie armaty *Dokrotnym* uderzeniem, a JP. *Woiewoda* zsiadłszy z konia, mówił do N. Pana dziękując za łaskę sobie wyświadczoną y do Dziedzistwa swego zapraszając, prowadził potem N. Pana do Fabryki, przy której dało się widzieć wielkie ludzi mnożstwo wesółmi okrzykami Pana witające, rzucając kwiaty y gałązki oraz ofiarujące chleby. Oglądał N. Pan w tej Fabryce tym pożyteczniejszej dla kraju, iż się z niej Arsenaly nasze potrzebny amunicyą opatrnia, iakim sposobem leją się kule, bomby, y kartacze, y iak się polerują. Gdy się to oglądanie zakończyło, zaproszony N. Pan pod blisko rozbity namiot, iadł przygotowane dla siebie y kompanii całey śniadanie, w czasie którego pił kielich za zdrowie JP. *Woiewody*, oświadczał uprzejmą radość bawienia się w Domu tego Gospodarza, którego stateczney wierności y affektu zawsze doznawał. Tym czasem bito nieustannie z *harmat* na kilku miejscach, a lud wesółe okrzyki powtarzając, radością okoliczne lasy napelniał. N. Pan, który dnia wczorajszego wyjeżdżając z *Radofzyc*, uderzył złotym *Medalem* *Mayira* cieszę y razem dobrego *Mechanika* urojeniem *Polaka*, dla zachęcenia do tak pożyteczney dalszey budowy y uczenia drugich, raczył także y na tym miejscu dać podarunek *Mayłtrowi* *Polakowi*, dozor y pierzeństwo nad ludzmi fabrycznemi mającemu. Wyjechał N. Pan z *Ruskich* *Brodów* po godzinie 12. y znowu na *Granicę* żegnany od *Dziedzica*, usłyzał od niego w pełnych uprzejmości słowach oświadczenie iż honor *Ziemi* lego uczyniłszy, chce uwiecznić wystawieniem *Kołofu* z żelaza domowego, w obfitości tam znajdującego się. Powrocil N. Pan do *Końskich*, gdzie znalazł już zastawione 2. wielkie stoly, każdy na kilkadziesiąt osób, w tym samym wielkim Szpalerze, który dnia wczorajszego był iluminowany. Po obiedzie uprosił N. Pana JP. *Marzatek* *Dziedzic* ze *Stryjami*, aby IKMość raczył spocząć po fatydze podróżney y wielkim upale. Kompania zaś cała w tymże Szpalerze przy odgłosie liczney muzyki, której *Wirtuozy* y w czasie obiedum dytyngowali się, wesoło aż do wieczornej godziny przepędziła. Około zachodu słońca wyzedł N. Pan z pokoiów swoich, y odebrałszy powitanie od Delegowanych kilku *Magistratowych* *Miasta* *Radonia*, szedł do *Miasta*, oglądał porządne wżędy *Domy*, y miał ukontentowanie widzieć rozmaite powozy, od Rzemieślników tamedycznych kształtnie dla wygody potrzebujących sporządzone. Kompania cała za odeysciem N. Pana na spoczynek, wesoło aż do północy tańcami bawiła się.

*Z Warszawy d. 21. Czerw:* JP. *Gurowski* *Marzatek* W. W. X. Lit: nieprzeistając troskliwym być o dobro powłeczne *Stolicy* tuteylzey, wydał *Rozporządzenie* przeciwko *Przekupniom*, cheiwą niegodziwością drożyzną w teyże *Stolicy* czyniącym.

*Z Półki dnia 1. Lipca.* Obywatele liczni zieżawszy na zwyczajne *Kontrakty* *Święto-gańskie*, gły w owę porę przez *Intromillya* nastąpiła aktualna *Possesja* *Xcia* *Imci* *Przymasa* do *Dobr* *dziedzicznych* *Karolina* od JP. *Brzołowskiego* *Ex - Kазtelana* *Polockiego* *nabytych*, *Powiat* *Cały* *nader* *ukontentowany* z *zaszczytu* *współ - obywatelstwa*, *zaproszony* *był* *na* *Dzień* *28. Czerw:* od *prydomnego* *Xcia* *Drackiego*, *Lubeckiego* *Marzalka* *Półki*: na *obiad* w *Półku*: gdzie tak *stan* *Ducłowny*, iako też *Urzędnicy*, *obywatele*, y *Brygada* *konfystująca*, *znajdowały* *się*, y *przy* *biciu*

nieustannym z harmat zdrowie Xiążęcia Jmci Prymasa spełniali; Potym wieczorem w mieście była illuminacya, przy której ułtawicznie dały się słyszeć odgłosy muzyki, harmat, y życziwe przyziania ku Xciu Jmci Prymasowi; toż od przytomnego tamże IP. Kurzenieckiego Chorążego Pruskiego, Konfylliarza Rady Nieustal; taż cała kompania została zaproszona do Dobr nie daleko Pruskiego leżących, końcem okazania podobneyże dla Xcia Prymasa Attencyi.

Z Hagi dnia 3. Lip. Gdy Xiężnę Jeymść d'Orange na drodze zatrzymaną przy Haestercht, następujące Osoby były przy niej: Graf de Randwyck, Generał-Adjutant Bentink y J. Panna de Walsenaar. Wreszcie Xiężna Jeymć w sobotę z rana wyjechała z Choonhoven y powróciła, do Nymwegen dokąd y Jey Małżonka Xiężna czekać, nimby zapadła Rezolucya Stanow Holandyi względem przyjazdu iey do Hagi, pomieważ te Stany, same z sobą w tey mierze nie zgadzają się. Stany Generalne nalegają, ażeby Xiężnie Jeymci wolno było do Hag przybyć. Stan Rycerski oświadcza się: iżby rad Xiężnę Jeymć oglądać w Hadze, y że całym sobą przyłoży się, aby to do skutku przyszło. Miasta Dordrecht, Harlem, Leyda, Amsterdam, Gouda, Rotterdam, Schiedam, Schoonhoven, Alkmar, Monnikendam, y Purmerende approbują postępek Kommissyi Woyskowej w Woerden względem zatrzymania Xiężney. Gorkum y Enkhuisen obmętneni się w tey mierze pokazują. Stan Rycerski, Delft, Briel, Hoorn, Edam y Medemblick, w najwyższym stopniu gania postępowanie Kommissyi wzmiarkowanej. Tym czasem jednak Miasta Amsterdam, Gouda, Rotterdam, Gorkum, Schiedam, Schoonhoven, Alkmar, Monnikendam y Purmerende osadzili, aby ta rzecz, jako barzo delikatna, do samych Pryncypałow odniesiona była, y od nich zdecydowana.

Stany Generalne powtornie już pisały do Stanow Holandyi, aby Xiężna Jeymć bez przesydy żadney do Hagi mogła przybyć. Xiężna Stadhuuder, takż do Stanow Generalnych napisał list względem zatrzymania Xiężney na swoiey drodze, nad którego materyą Stany Generalne za wczora były zgromadzone. List Xiążęcia Stadhudera w następujących był ułożony słowach:

„Możni Panowie! Teraz właśnie dochodzi nas wiadomość pewna, że Xiężna Jeymć, Małżonka nasza ukochana, z Nymwegen do Hagi idąc, przy mieście Schoonhoven od Partii zbroynych mierzczan y żołnierzy jest zatrzymana, y potym zwrócona nazad do rzeczzonego miasta, gdzie imieniem Delegowanych od Stanow Holandyi, w detencyi została y pod strażą. Nie trzeba Stanom Generalnym wiele mówić, jak żywo nas ten gwałtowny postępowania sposób z Osobą tak dystyngowaną, a z nami ściśle skojarzoną, dotyka y przeraża. Poymniá one bez trudności, iż względem tey zniewagi wyrządzoney nam, Domowi naszemu, y Ołobie Familii Królewskiej, żadną miarą w obojętności zostawać nie możemy, owłzem pełni zaufania oczekujemy nie zawodnie, że Stany Generalne, takich użyć frzodkow, ażeby Xiężna Jeymć jak nayrychley z detencyi była wypuszczona y uwolniona. Nieplonną też nadzieję mamy, że Stany Generalne, które przy naszym interesie y honorze, tudzież przy interesie y honorze Małżonki naszej ukochanej y Dzieci naszych, nie mogą być obojętne, zechcą się przykładać szczyrze, ażeby Zniewaga Ołobie Małżonki naszej wyrządzonej, jak nayprędzey była nadgródzona; jako z drugiey strony spożiewać się tego nie możemy, ażeby Królewskie Domy, z ktorými Małżonka nasza y my tak blisko jesteśmy spokrewnieni, na tak gwałtowny postępowania sposób, miały być nie czule y obojętne. Sc: Wilhelm, Xiężna d'Orange.”

Jak tylko ten Xiążęcia Stadhudera list do Stanow Generalnych doszedł, tak wspomniane Stany extraordinaryiną zaraz w Niedziele złożyły Sessyą. Y posłały kopią listu tego do Stanow Holandyi, (które dziś dopiero zgromadzą się,) nalegając u nich, aby żądaniom listu tego zadość uczyniono. Xiężna Jeymć tym czasem w Nymwegen w najlepszym zostaje zdrowiu, y teraz trzeba czekać, co za skutki sprawa ta za sobą pociągnie. Tu wszystko dotąd jeszcze jest spokojno, iednakże dniem y nocą Patrole po ulicach chodzą. Pruski y Angielski Posłowie, umysłnych wysłali kuryerow z tą wia-

domością do swoich Dworow, *Patryotyczni* (tak sami zowiący się) powiadaia, iakoby w samey rzeczy chciano tu w *Hadze* bunt uczynić. Pokazu oni nawet Regestr 64 domow, ktore na rabunek być miały przeznaczon. Rozfadni ludzie tym czafem, wszytkiemu temu zupełnie przecza, iak bayce zmyśloney na pokrycie grubey niegodziwości w areztowaniu *Xiężne 2' Orange*.

Z *Chersonu d. 27. Maia*. Imperatorowa Jeymc z Cefarzem Jmcia była w Kościele *S. Katarzyny Męczenniczki* przytomną *Liturgii*, od *Katarynoslawskiego* y *Chersonskiego* Arcybiskupa *Ambrożego* z resztą Duchowieństwa odprawioney, pod czas ktorey Monarchini, iako Matka Chrześna niedawno ochrzczonych Deputowanych *Offetinow*, prowadziła ic naprzod przed *Kommunią* do nayznakomitszego Obrazu *S.* potym za do Oltarza na przyjęcie *Kommunii*.

Tegoż samego dnia następujące łaski od Imperatorowey Jeymc były konferowane: *Kommenderuiący* General Artyleryi *Möller*, wieczyftym prawem otrzymał dla siebie y swoich Sukcessorow Część *Barmutinska* y *Czereuchinska* Starostwa *Uswatskiego* y *Woytowstwa Sakomelskiego* w *Połockiey* Gubernii. *Brygadyer* y pierwszy *Komendant* w *Chersonie* *Alexander Sokolow* otrzymał 300. dufz z *Połockiey* Ekonomii. *Kapitanowie* Pierwszey Rangi od Floty na *Morzu Czarnym* *Mordinow* y *Graf Woynowic*, zostali nominowani *Kontr Admiralami*; *Kapitanowie* Pierwszey Rangi *Alexiano* y *Uszakow*, *Kapitanami* z Rangą *Brygadyerska*; *Kapitanowie* drugiey Rangi *Weliaszew*, *Golenkin*, y *Pustojzkin*, *Kapitanami* pierwszey Rangi z przydanym do tey nominacyi *Starzeństwen* od dnia 1. *Stycznia* roku bieżącego; *Architekt okrętowy* z Rangą *Oberfzleytnanta* *Aphonisiew*, otrzymał rangę *Pułkownika*. *Pułkownik* *Korsakow*, w nadgodę gorliwego usiłowania swojego przy wystawieniu miasta *Chersonu*, y innych powierzonych iemu interesow, nominowany został *Pułkownikiem* *Indzinierow*, z przyłączoną do tego charakteru dawnością do d. 1. *Stycz:* *R* ninieyszego. tudzież otrzymał 450. *Dufz* z *Połockiey* Ekonomii y *Order S. Wolomira* trzeciey klasy. *Flotny* *Kapitan* *Leytnant* *Puszczin*, *Kapitanem* drugiey rangi nominowany został. *Wice-Admirał* *Puszczin*, ktory komnederował *Flotę* na *Dnieprze*, otrzymał *Order Świętego Alexandra Newskiego*, żołnierzom zaś y *maytkom* na statkach znajdującym się, *pułoczną gażę*, *procz* zwyczajney *caloroczney* wyliczyć nakazano.

#### DOMIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 21 LIPCA R. 1787.

Suczka maści kasztanowatey, do połowy ostrzyżona z rodzaju *Bonoiskich*, mająca takowe znaki, całą mordę białą, nad oczyma wшыtkie włosy białe, za karkiem w samym frzodku białe włosy, wшыtkie cztery nogi u dołu białe, koniec ogona biały, na dniu 16. ninieyszego *Miesiaca* zginęła. Ktoby ją znalazł, lub o niey gdzieby się znajdowała wiedział, niech raczy dać wiadomość do *Drukarni Dufurowskiey* a przyzwolitą odbierze nadgodę. Jeżeliby ją zaś kto kupił, obowiazanie się właścicieli pomienioney *luczki*, temuż wrocic też same pieniądze.